

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracji: Bez pocztą: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

## PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Portugalia. — Anglia. — Francya. — Holandya. — Szwajcarya. — Włochy. — Niemce. — Szwecya. — Rosya i Królestwo Polskie. — Turcya. — Azya. — Doniesienia z ostatniej pocztą. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

### Monarchya Austryacka.

#### Sprawy krajowe.

(Żaloba po królownie saskiej. — Exequatur konsulowi sardyńskiemu. — Mianowanie. — Upomnienie. — Nowiny dworu i doniesienia z Ischl.)

**Wiedeń, 11go października.** Za najwyższym postanowieniem Jego c. k. ap. Mości przywodzię dwór po ś. p. Maryi Augustie Fryderyce, królownie saskiej, od dzisiaj na dni szesnaście żałobę z odmianą t. j. na pierwszych ośm dni od 11. do 18. października takzwaną grubą żałobę a na dalszych ośm dni od 19. aż włącznie do 26. października lekką żałobę.

— Najwyższym postanowieniem z d. 28. września raczył Jego c. k. apost. udzielić najłaskawiej exequatur król. sardyńskiemu nowomianowanemu konsulowi w Tryeście, hrabi Francesco Teccio di Bajo.

— Minister sprawiedliwości mianował sekretarza rady i substytutę prokuratora państwa przy krakowskim sądzie krajowym, Tomasza Kunzek, prokuratorem państwa przy sądzie krajowym w Nowym Sączu.

— *Gazeta wiedeńska* pisze: Na zasadzie najwyższego pisma własnoręcznego z 28. września r. b. przypominano wszystkim urzędnikom obowiązek zachowywania w tajemnicy spraw rządowych z tym dodatkiem, że wszelkie przekroczenia tego obowiązku karane będą jak najsurowiej.

**Ischl, 8. października.** W uroczystość imieniu Jego c. k. apost. Mości odbyła się na dniu 4. b. m. w tutejszym kościele parafialnym solenna msza święta z odśpiewaniem *Te Deum*. Na nabożeństwie znajdowali się Ich Moście najdosłojniejsi Arcyksiążęta Franciszek Karol, Ludwik i Maksymilian d'Este tudzież Ich M. książęta bawarscy Karol, i Ludwik, jako też wszystkie władze cywilne i wojskowe i tłumy nabożnych mieszkańców.

Wieczorem w przeddniu uroczystości był przy zewnętrznem oświetleniu gmachu *teatre paré* z wygłoszeniem prologu.

J. M. Królewicz następca tronu saski przybył tu dziś po południu i wysiadł w cesarskiej willi.

### Ameryka.

(Rozbite okretu. — Wiadomości bieżące.)

„Arago“ przybył z wiadomościami z Nowego Jorku: Parostatek „Central-Ameryka“ zaginął w istocie, jak się domyślano podczas burzy w przejeździe z Hawany na północ. Żaloga okretowa i podróżni pracowali blisko 48 godzin przy pompie. W najniebezpieczniejszej chwili ukazał się na horyzoncie bryg „Maria“, a za chwilę trzy łodzie z kobietami i dziećmi zdołały przyplnąć do brygu, zatonał parostatek natychmiast. Jeden z podróżnych, który się wyratował, opowiada, że na pokładzie znajdowało się jeszcze bardzo wiele podróżnych. Każdy szukał za belkiem, krzesłem albo innym przedmiotem, którego by się mógł chwycić. Ale okret zatonał nagle i wciągnął ich z sobą przynajmniej na 20 stóp w głąb morza. Do 400 podróżnych walczyło z batwanami morza chwytając się szczałków pływających albo pomagając jeden drugiemu. Jak słychać w Baltimore utonęło do 20 osób z różnych części Zjednoczonych stanów. Kilku uratowała norwęzka barka „Ellen“. Pomiędzy podróżnymi okretu „Arago“ znajduje się B. F. Angel, poseł amerykański w Szwecji. „Niagara“ i „Susquehanna“ otrzymały rozkaz wrócić do Nowego Jorku, ponieważ założenie drutu na morzu atlauckiem odłożone zostało na rok przyszły. Kapitan Josiah Futnal został mianowany komendantem amerykańskiej eskadry na wodach chińskich. Rząd centralny w Washingtonie zamierzał wydać przestrzegający dekret, aby zapobiedz naruszeniu neutralności, jakiego chcą się dopuścić korsarze względem Meksyku i Nikaraguy. W Nowym Yorku niemówią o niczem, jak tylko o zatonięciu okretu „Central-Ameryka“.

### Portugalia.

(Złota febra. — Wybory. — Zaręczyny księcia Oporto. — Zbiory wina.)

**Lizbona, 2go października.** Podług depeszy otrzymanej w Londynie nierozszerzała się już więcej złota febra. Dotychczas umierało dziennie najwięcej 30 osób, i tylko w niektórych parafiach srożyła się zaraza z większą gwałtownością. Władza rządowa używała wszelkich możliwych środków dla przytłumienia jej, między innymi palono beczki ze smołą w dotkniętych zarazą dzielnicach. Pomimo zaraźliwej natury tej słabości zwiedzał Król szpitale i dopytywał się szczegółowo o wszystko.

— Wybory odbyły się spokojnie. Miejsca opróżnione w Izbie deputowanych zostały w ogóle obsadzone stronnikami rządu. Tylko w stolicy utrzymał się jeden kandydat opozycyjny.

Zasługibiny brata królewskiego, Don Ludwika Filipa księcia Oporto z księżniczką brazylijską są już stanowczo ułożone. Książę Oporto ma lat 19 i służy w marynarce. Wkrótce miał udać się brygiem rządowym do Rio de Janeiro.

Zbiory winogron wypadły wdwojnásób lepiej niż w zeszłym roku.

### Anglia.

(Dzień postu i pokuty. — Królowa Audhy chora. — Hość rozbitych okretów. — Obawy o Kanadę. — Proklamacya jenerała Campbell. — Skład sztabu jenerałnego.)

**Londyn, 8. października.** Wczorajszy dzień powszechnego postu i pokuty obchodziły różne warstwy ludności w rozmaity sposób. Zupelna cisza w zwyczajnym ruchu handlowym nadawała miastu pozor niedzielny, a nawet wszystkie gospody były do 1. godziny zrana a po południu od 3. do 5. pozamykane. Liczne kościoły Londynu przepelnione były tłumami nabożnych na rannej mszy o godzinie 11. do 1. Wieczorem nie było przedstawienia w żadnym teatrze, a gospody musiano zamykać z uderzeniem 11. godziny. Tem większy ruch zato panował przez cały dzień po wszystkich redakcyach. *Times* przyrzekła zapełnić sześć do siedmiu szpalt samemi wyciągami z rozmaitych kazań pokutnych.

— Bawiąca dotąd w Londynie Królowa Audhy ma być tak schorzała, że prawie niema już nadziei wyzdrowienia. Mówią, że wiadomość o powstaniu indyjskiem przyczyniła się wielce do nadwątlenia jej zdrowia.

— Podług wykazów urzędowych z lat 1852—1856 rozbito się w przeciagu tego czasu u wybrzeży i na wodach wysp angielskich 4341 okretów, a oprócz tego wydarzyło się 787 wypadków zetknięcia się okretów. Poniesiona przytem strata w ludziach wynosiła w ogóle 4348, a w roku 1856 zginęło 521 osób.

— Z Montrealu donoszą, że przy wyborach w Kanadzie utrzyma przewagę opozycya i przeto przewidują upadek ministerstwa w Toronto. Krążą pogłoski, że ma nastąpić połączenie Kanady z północną Ameryką; w Kanadzie zasły bardzo liczne dezercyje wojskowe.

— Wychodzący w Glasgowie dziennik *North-British-Meil* zawiera według listów kalkuckich z d. 22. sierpnia następującą proklamacyę jenerała Collina Campbell, wydaną w dniu objęcia naczelnego dowództwa:

„Jej królewska Mość raczyła mianować mię najłaskawiej naczelnym wodzem wojsk w Indyach w miejsce zgasłego wielce zanego jenerała Jerzego Anson, i nadała mi zarazem w łasce swej rangę jenerała w Indyach. W dniu dzisiejszym obejmuję przeto naczelne dowództwo armii indyjskiej. Wielką sprawia mi to radość, że znachodzę pod memi rozkazami żołnierzy, którzy w ostatnich trudnych i zmuđnych działaniach wojennych okazali się, jak zwyczajnie wojownicy angielscy po wszystkich czasach i miejscach — w pełni odwagi, wierności, posłuszeństwa i wytrwałości. W młodych moich latach przewodziłem pułkom krajowym i widziałem na własne oczy jak w niejednej bitwie z chlubą przyczynili się do zwycięstwa. Niemała też sprawia ni to boleść, że tesame wojska, o których przywykłem dobre żywić mniemania, widzą w otwartym i uporeczywym rokoszu przeciw rzidowi, którego hojność i ojcowiska troskliwość dla swych podwładnych weszła w przysłowie. Stojąc teraz na czele wojska, co otwartym bojem sili się przywrócić spokój w prowincyach zakłóconych rokoszem armii bengalskiej, cieszę się nadzieją, że na pewne zwycięstwo poprowadzę tak wojsko angielskie jako też i te pułki krajowców, co mimo szczupłej swej liczby wytrwali w posłuszeństwie i odłączyli się od reszty powstańczych towarzyszy. Każdy w szeregach mych objawiony dowód

wierności i waleczności znajdzie u mnie niezawodne uznanie, a u potężnego rządu, któremu mam zaszczyt służyć, nieomylną nagrodę. Wzywam oficerów i żołnierzy z pułków europejskich i krajowych, aby mi z swojej strony według sił swoich wspierali w obecnym boju, a za pomocą boską ujrzymy wszyscy Indye w krótkim czasie napowrót spokojne i szczęśliwe.

(Pod) Jenerał C. Campbell, naczelny wódz.

— Sztab naczelnego wodza armii indyjskiej ma składać się z następujących oficerów, znanych po większej części z imienia. Szef jeneralnego sztabu: jenerał major Mansfeld, jenerałowie porucznicy: Beresford z Madrasu, F. Ashburnham z Chin; jenerał-majorowie: Windbam, Havelock, sir R. Garret z Chin i Cotton. Naczelnym wodzem artylerji będzie jenerał Dupuis. Obowiązki jeneralnego wiceadjutanta pełni będzie sir W. S. Packenham, a asystującym jeneralnym kwatremistrzem mienia pułkownika Wetherall. W prezydencji madraskiej dowodzi nadal jenerał-porucznik sir Patrick Grant a pod nim jenerał-major Craigie. Naczelnym wodzem w Bombaju pozostaje jenerał-porucznik Sommerset a pod nim jenerał-major sir Hugh Rose. Jenerał-major van Straubenzel nie ustępuje z swego dowództwa w Hongkong. Niewiadomo tylko kto obejmie naczelne dowództwo nad całą jazdą w Bengalii.

## Francya.

(Manewra. — Wiadomości bieżące. — Wydanie towarów skonfiskowanych na Cagliari. — Słabość Króla szwedzkiego. — Poset do Teheranu. — Bel-Hadzi. — Doniesienia z Hiszpanii. — Nowa eskadra. — Kaplica rosyjska.)

**Paryż**, 8. października. *Monitor* donosi z Chalons pod d. 7. października. Wczoraj odbyły się zapowiedziane wielkie manewry w obozie.

— Co do pogłosek o bliskim zebraniu się konferencji w Paryżu donosi *Pays*, że lubo sprawa księstw Naddunajskich należy właściwie pod forum konferencji, to muszą być naprzód wysłuchane dywany, a później dopiero przyjdą ich uchwały pod obrady komisji międzynarodowej.

— Neapolitański minister spraw zagranicznych wydał notę okólnikową z oznajmieniem, jako rząd jego oświadczył rządowi sardyńskiemu, że właściciele towarów, znalezionych na skonfiskowanym statku „Cagliari“ mogą do rady konfiskacyjnej udawać się o zwrocenie swej własności, która im natychmiast wydana zostanie.

— Jak donosi terazniejszy minister francuski w Sztokholmie, zalecili lekarze Królowi szwedzkiemu podróż do Włoch, gdyż tylko tamtejszy klimat może sprawić ulgę w jego cierpieniach.

— Pan Pichon, jenerały konsul w Smyrnie, a teraz mianowany ambasadorem w Teheranie, przybył do Paryża i zostanie tu aż do wiosny, a potem odjedzie razem z Feruk Chanem do Persyi.

— Z Tulonu donoszą za rzecz pewną, że na przyszłą wiosnę mają uzbroid w zatoce tamtejszej 10 paropływów liniowych, nad którymi obejmie komendę admirał Romain Desfosses.

— Młody Bel-Hadzi, który przybył do Francji prosić o ulaskawienie swego ojca, zawikłanego w procesie orańskim, był wczoraj na audyencji u Cesarzowej. Przedstawiał go Jules Favre, obrońca jego ojca, i Cesarzowa rozmawiała z nim bardzo łaskawie.

— Lubo upadek marszałka Narvaez nie podlega już żadnej wątpliwości, nie doszły przeciez bliższe wiadomości z Madrytu. Zdaje się, że Królowa, nagłona uporeczywem żądaniem marszałka, nie mogła już dłużej ociągać się z przyjęciem dymisji i przyzwoliła na niezwłoczne ustąpienie prezydenta ministrów. Tymczasem otrzymane w Paryżu dzienniki z d. 3. b. m. nie podają żadnej bliższej wiadomości, i powtarzają tylko pogłoski znane do przesyłu z dawniejszych doniesień.

— Znaczna część załogi z eskadry średniomorskiej przenosi się na inną flotę, a cztery okręta „Ulm“, „Prince Jérôme“, „Tourville“ i „Austerlitz“ udają się z wód średniomorskich do Brestu. Zdaje się niezawodną, pisze *Sentinelles toulonnaises*, że w roku następnym utworzona będzie nowa eskadra, złożona z dziesięciu pospiesznych okrętów liniowych pod wodzą wice-admirała Romain Desfossé. — Fregata „Alceste“ z banderą kontr-admirała Chabannes, komendanta stacyi w Brazylii i La Platta, odeszła d. 6. b. m. z Brestu do Brazylii.

— Zamieszkali w Paryżu Rosyanie budują w pobliżu łuku tryumfalnego przy Barriere de l'etoie piękną i wielką kaplicę grecką. Amerykanie z swojej strony wznoszą wspaniałą kaplicę gotycką przy Rue de Berry na przedmieściu ś. Honorjusza.

## Holandya.

(Kolonie europejskie do Indyi. — Proces Malajski. — Wojska do Jawy. — Żegluga utrudzona.)

**Haaga**, 7. października. Mianowana dekretem królewskim komisya rządowa dla naradzenia się nad tem, czy niebyłoby korzystnem założyć kolonię europejską w ludyach holenderskich, obradowała 5. i 6. b. m. i oświadczyła się w ogóle pomyślnie o tym projekcie.

Na dzisiejszem posiedzeniu trybunału prowincjonalnego ukończył jenerały adwokat swoje wnioski przeciw obżałowanym Malajom, proponując na obżałowanego Sidin za zabójstwo karę 5 do 15letniego więzienia w domu poprawy, na obżałowanego Pa Seno za podpalanie połączone z umyślnem zagrożeniem życia ludzkiemu, karę śmierci z dopełnieniem tego wyroku w Rotterdamie, a na innych 20 obżałowanych za stawienie oporu przełożonym, dezercyę i kradzież karę 5—10letniego więzienia w domu poprawy. Potem nastąpiła obrona obżałowanych.

Dnia 18. b. m. odplynie znowu oddział wojska rezerwowego okrętem „Mentor“ do Indyi wschodnich, a wczoraj odplynął oddział rezerwy do Jawy fregatą „National.“

Ze wszzech stron nadechodzą skargi na zbyt nizki stan wody, jakiego najstarsi nawet ludzie niezapamiętali jeszcze. Żegluga jest z tej przyczyny prawie całkiem zatamowana.

## Szwajcarya.

(Stronnicze spory. — Spłacenie długu narodowego. — Kolej Orońska.)

**Berna**, 4. października. Zaledwie skończyła się polemika partyi radykalnej, wywołana fryburską ustawą szkolną, powstaje już znowu prawa radykalna z całą gwałtownością na najnowsze uchwały kolegium wielkiej rady katolickiej w St. Gallen. Radykaliści uznają tylko swoje własne pojęcia religii, kościoła i szkoły; wszystko inne zowią fanatyzmem i potępiają bezwarunkowo. Z tem przekonaniem występowała prasa radykalna przeciw fryburskiej reformie szkolnej, a teraz ocenia tak samo najnowsze wypadki w St. Gallen.

— Wielka rada Neuenburga postanowiła sprzedać za 100.000 franków drzew z lasów rządowych i sumę tę obrócić na spłacenie długu państwa.

— Stosownie do uchwały wielkiej rady, oświadczyła rada kantonu Wadt komisarzom, że niebędzie sprzeciwiać się żadnym rozporządzeniom, jakie wydane zostaną względem kolei Orońskiej, ale niedozwoli też, ażeby mieszał się w to jakikolwiek urzędnik administracyjny, dopokąd spór niezostanie załatwiony.

## Włochy.

(Alokucya Ojca Ś. na tajnem konsystoryum. — Posągi królów z rodu Bourbonów.)

W alokacyi Jego Świątobliwości Papieża na odbytem 25. września tajnem konsystoryum w Watykanie była najpierwej wzmianka o serdecznem i pełnem uszanowaniu przyjęciu, jakiego doznawał Ojciec Świąty w ciągu swej podróży w rozmaitych miastach państwa kościelnego; dalej wspominał Jego Świątobliwość o odwiedzinach dostojnych osób, które spieszyły na powitanie jego, jakoteż o odwiedzinach w Modenie i Toskanii, a potem wyrażał radość swoją z przyjęcia, jakie zgotowała mu ludność rzymska za powrotem do stolicy. Nakoniec zawierała alokucya odezwę do przełożonych wszystkich kościołów katolickich w całym świecie, ażeby w stosownej porze odprawiali publiczne modły o wzrost i pomyślność świętej religii.

**Neapol**, 1. października. Za przykładem Palermy postanowiło i miasto Messina wznieść w czterech częściach miasta olbrzymie posągi czterem Królom z dynastji Bourbonów. Dwa posągi, t. j. Ferdynanda II., podług modelu Teneraniego w Rzymie, wykonany ze spiżu przez Millera z Maichowa, i Ferdynanda I. z marmuru, dzieło Konstantyna Labarbera, są wystawione w muzeum burbońskiem. Obydwa te posągi obudzają powszechne podziwienie. Inne dwa są jeszcze w robocie. — Nad posągiem Karola III. pracuje w Rzymie p. Zagari, a posągiem Franciszka I. zajmuje się p. Morello w Palermie. Obydwa posągi będą z marmuru. W muzeum burbońskiem jest także wystawiony wielki obraz Mancinella z tegoż kopią. — Przedstawia najświętszą Pannę w obłokach, otoczoną chórem aniołów, a poniżej widać ś. Franciszka i ś. Rocha w pobożnej postawie. Oryginał zostanie w tutejszej królewskiej galerji obrazów, kopię zaś raczył Król J. M. darować kościołowi katolickiemu w Trypolidzie. Profesor Tenerani w Rzymie otrzymał od Króla w nagrodę krzyż kawalerski ś. Jerzego, „de gratia.“ — Krzyż kawalerski „de justitia“ wymaga jak wiadomo ścisłego wykazania przodków.

## Niemce.

(Stan zdrowia Króla. — Zjazd pruskiej familji królewskiej. — Księżna Hohenzollern do Lizbony. — Zwolanie stanów Saskich.)

**Berlin**, 10. października. *Zeit* ogłasza następujące buletyny o stanie zdrowia J. M. Króla:

„W stanie choroby Jego królewskiej Mości nie zaszła od dziś zrana żadna ważniejsza zmiana.

Saussouci, 9. października 9 god. wieczór. (Podp.) Dr. Schönlein. Dr. Weis.“

„W stanie choroby Jego król. Mości nie zaszła w ciągu ubiegłej nocy żadna zmiana. Kongestye lubo nieco łagodniejsze trwają dotąd jeszcze.

Saussouci, 10. października 8 god. zrana. Podp. Dr. Schönlein. Dr. Weis.“

„Do powyższych buletynów — dodaje *Zeit* z swojej strony — możemy dołączyć wiadomość z wiarogodnego źródła, że o tyle przynajmniej polepszył się stan Jego królewskiej Mości, że mimo znacznego osłabienia znajduje się przy zupełnej przytomności, włada członkami i poznaje wyraźnie otaczające go osoby.

— Książę Fryderyk Wilhelm powrócił wczoraj o 5<sup>1</sup>/<sub>4</sub> godz. zrana z zamku Primkenau do Berlina i osobnym pociągiem kolei żelaznej pospieszył zaraz do Poczdamu. Jednocześnie powrócił także książę Albrecht osobnym pociągiem z zamku Albrechtsberg i udał się niezwłocznie do zamku w Saussouci. W ciągu dnia dzisiejszego ma tu przybyć jeszcze z zamku Muskau również w drodze do Poczdamu książę Fryderyk Holenderski z swą dostojną małżonką.

— Jak słyhać odjedzie J. M. księżna Stefania Hohenzollern-Sigmaringaska, narzeczona Króla Dom Pedra portugalskiego yachtem parowym pruskim „Grille“ do swej przyszłej stolicy w Portugalii. Jednocześnie otrzymała rozkaz fregata „Thetis“, przeznaczona pier-

wotnie do wyprawy na morze śródziemne, aby podczas uroczystości weselnych w Lizbonie wplynęła do Tagu.

**Drezno**, 8. paźdz. Ogłoszeniem całego ministerstwa z 5go b. m. zwołane zostały stany królestwa Saksońskiego na przyszły zwyczajny sejm krajowy z dniem 26. października.

## Szwecya.

(Książę Regent do Chrystyanii. — Uchwały w stanach.)

**Sztokholm**, 1. października. Domyślają się, że rejent następcę tronu uda się tej niedzieli do Chrystyanii, aby osobiście zamknąć posiedzenia Storthingu. Podczas jego niebytności będzie według istniejących ustaw zaprowadzony tymczasowy rząd do załatwiania tych spraw państwa, które Rejent sobie niezastrzegł. Na sejmie naradzano się nad trzema wnioskami względem modyfikacji ustaw zasadniczych. Wszystkie trzy odnosily się do rozszerzenia praw reprezentacyjnych za pomocą przypuszczeniu wyłączonej dotąd kategorii, mianowicie; stanu kapłańskiego, mieszczańskiego i włościańskiego. Wnioski te zostały po części odrzucone, po części zaś uchwalono, by rozstrzygnięcie tej sprawy zostawić przyszłemu sejmowi. Zresztą zajmuje się dziennikarstwo kwestyą względem reformy ustaw i przekonano się mniej więcej, że reformy szczegółowe nieprowadzą do celu. Komisya konstytucyjna niezgodziła się na wnioski deputowanego sejmiku Lilienstolpe, mianowicie, by wyznawcy wiary mojżeszowej mogli być mianowani lekarzami i profesorami szkół technicznych.

## Rosya i Królestwo Polskie.

(Przejazd ich M. Cesarstwa. — Marynarka i budowa okrętów.)

**Warszawa**, 8. października. *Gazeta Warszawska* pisze: Dzień wczorajszy będzie pamiętnym dla mieszkańców Skierniewic i okolicy tamtejszej. Najjaśniejszy Cesarz i Król wraz z Najjaśniejszą Cesarzową małżonką Swoją otoczeni licznym orszakiem wysokich dygnitarzy państwa w powrocie z zagranicy, zatrzymawszy się na granicy o godzinie 11. zrana na śniadaniu i na obiedzie w Piotrkowie o godzinie 4. z południa raczyli przybyć do Skierniewic o godzinie 7. wieczorem i wysiedli przed wjazdem do parku pałacowego wśród okrzyków kilku tysięcy ludu zgromadzonego tam, częścią z okolic, częścią przybyłego z Warszawy.

Najjaśniejsi Państwo zaraz po przybyciu raczyli przejeżdżać się po aleach Skierniewieckiego ogrodu w odkrytym powozie, otoczonym bez ustanku tłumami ludu; następnie zaś raczyli udać się do pałacu, zkąd przeszliczny otwierał się widok na ogród oświecony strumieniami różnokolorowych świateł. Wczorajsza iluminacja w Skierniewicach zaliczoną być może do bardzo świetnych, a Skierniewice nigdy zapewne piękniejszej nie widziały. I tam jak w Łazienkach, widzieliśmy owe przepyszne, różnokolorowe lampiony i tam brzegi wody otoczono pasem złotego światła, i tam kłoby ogrodowe zdawały się być płonącymi stosami nagromadzonych brylantów, a zawieszane u szczytu drzew latarnie różnokolorowe, tryumfalna brama oświecona rżęsto, a nad tem wszystkim, wielka tarcza księżycy zawieszona na tle pogodnego nieba, wszystko to razem dopełniało wspaniałości obrazu i tworzyło widok uroczy.

Warszawa dostarczyła ogromny poczet podróżnych, przybyłych umyślnie do Skierniewic w tym dniu uroczystym: sam pociąg spacerowy przywiózł 1040 osób rozmaitego stanu, a prócz tego wiele bardzo osób przybyło tam już w dniu poprzednim, tak z Warszawy jako i z okolic.

Do późnej nocy muzyka wojskowa grała jakby niewidzialnie wśród tego ogrodu świateł rozrzuconych fantastycznie; do późna w noc mnóstwo ludu napętało dziedziniec przed pałacem będący i ogród, wreszcie powracający pociąg spacerowy około północy, zabral większą część zgromadzonych do Warszawy.

**Petersburg**, 3. października. Porucznik Lund donosi w *Magasynie nadmorskim*: Na mocy rozkazu jenerał-gubernatora Finlandyi, hrabi Berg, zwiedziliśmy na początku terażniejszego roku wszystkie znaczniejsze prywatne warsztaty okrętowe wzdłuż fińskiego wybrzeża botnickiej odnogi i obeznałem się z ich zasilkami, materiałem i składami. Na tych warsztatach przy wybrzeżu odnogi fińskiej budują obecnie: śrubową fregatę do wojennej floty rosyjskiej o 50 działach (w Helsingfors); śrubową korwetę o 13 działach z maszyną o sile 250 koni również do wojennej floty rosyjskiej, na zamówienie fińskiego rządu (w Abo) i 57 większych okrętów kupieckich wazących razem 38.700 beczek. Budowę tych okrętów zajmuje się 3000 cieśli. Wszystkie okręta, którym widział, są zbudowane z wielką starannością i z dobrego materiału. Wiele pomniejszych statków budują również nad brzegami Sajwaskiego jeziora i na wybrzeżach odnogi fińskiej i botnickiej, mianowicie na wyspach alandzkich, gdzie ludność utrzymująca się z rybołówstwa zajmuje się najszczególniej żegluga; każdy mniej więcej majątny mieszkaniec tych wysp ma własny okręt o 50—100 beczek ładugi.

Na czarnem i kaspjskiem morzu była bardzo ożywiona komunikacja okrętów w ostatnich miesiącach tego lata. Kontradmiral Butaków odbywał inspekcyjną podróż w portach morza czarnego; bardzo zwawo szedł transport materiałów budowlanych i okrętowych, a z drugiej strony sprowadzano z Kaukazu drzewo do Nikołajewa. Na morzu kaspjskiem częścią eskortowała wojenna marynarka okręta handlowe, częścią zabierała na pokład luzujące się załogi forteczne. Nadmieniono także o małej wyprawie na auk Turkomanów,

Kara-Sanger, który z dymem puszczone. Do Astrachanu zawinęły dwa parowe okręta wojenne z wielkiej fabryki w Niżnym Nowogrodzie, gdzie bardzo była czynną fabryka.

## Turcya.

(Zmiany w posadach i mianowania. — Blokada wybrzeży czerkieskich. — Doniesienia z Damaszku. — Baszy-Bożuki do Indyi. — Niski stan wody na Dunaju.)

Wiadomości z **Konstantynopola** przywiezione paropływem Lloyda „Vulkan“ do Tryestu sięgające do 3. b. m. W miejsce Achmeda Vefik Effendego został Muktar Bej mianowany ministrem sprawiedliwości. Pan Eugéné de Kerkhove, turecki ambasador przy dworze belgijskim, odchodzi w tym samym charakterze do Hiszpanii; dotychczasowy dyrektor sułtańskiej fabryki Fezhane, Alexanian Dirham Bej, obejmie urząd reprezentanta Porty w Belgii.

— Wysoka Porta oznajmiła memoryałem zagraniczne ambasady, że dawne Kaimy mogą być mieniane tylko do końca października, potem zaś niebędą już przyjmowane, ponieważ znajduje się w obiegu wiele fałszowanych asygnacyi tego rodzaju.

— Członkowie komisji do uregulowania turecko-rosyjskiej granicy w Azji przybyli do Konstantynopola. Francuski komisarz, p. Pelissier i angielski pułkownik Simons przywieźli wiadomość, że rosyjskie korwety wojenne, blokujące wybrzeża Czerkiesyi, pełnią tę służbę zbyt surowo. Dnia 6. września pokazała się jedna z tych korwet pod Tuabs, gdzie stało na kotwicy 12 sandałów naładowanych solą, wyrobami rękodzielniczymi i tp., a 8 innych wyciągnięto na brzeg. Korweta zajęła pierwsze i zabrała ich ekwipaz na swój pokład, a rosyjscy majtkowie otrzymali rozkaz, zawieść te barki do Kerczu. Potem zaczęła korweta strzelać na statki wyciągnięte na brzeg i zniszczyła je zupełnie. Na wzgórzach nadbrzeżnych pokazały się liczne zastępy zbrojnych Abchazów, ale niemogli nic przedsiębrać. Także pod Rizeh zabrali Rosyanie ładowną barkę i zaciągnęli do Suchum-Kale.

Listy z **Damaszku** donoszą: Kuryer, który przybył z Bagdadu 12. września, przywiózł wiadomość, że pewien Szejk arabski odebrał część ładunku zrabowanej karawany. Spodziewają się nawet odzyskać połowę tego ładunku.

— Mianowany jenerał-gubernatorem Damaszku Omer Basza, robi bez ustanku znaczne i kosztowne przygotowania do swej podróży, chociaż wątpią zawsze jeszcze, by udał się na nową swą posadę.

— Korespondent dziennika *Osserv. Triest.* zapewnia, że chory obecnie lord Redcliffe upraszał, ażeby dozwolono mu werbować w Albanii, Syryi i Małej Azji Baszibożuków do armii indyjskiej, ale otrzymał pozwolenie tylko na paszalik Bagdadu.

Z **Suliny** donoszą, że niski nadzwyczaj stan wody u zastawki utrudnia wielce żegluga. Niedawno zatonął w pobliżu Suliny okręt handlowy, naładowany amunicyą i sześciu działami na rachunek rządu tureckiego, a statek towarzystwa dunajskiego byłby doznał tego samego losu, gdyby nie pomoc c. k. austriackiego paropływu wojennego „Taurus“.

## Azja.

(Korespondencje z-pod Delhów. — Obóz. — Utarezki.)

Dzienniki londyńskie podają z obozu pod Delhami z d. 12go sierpnia następujący list pewnego oficera angielskiego:

„Od czasu mego ostatniego listu zachowujemy się ciągle odpornie. Nieprzyjaciel próbował po kilkakrotnie wyprzeć nas z naszego stanowiska, ale zawsze bez żadnego skutku. W ciągu tego zyskujemy na czasie, co obecnie nam a nie jak dawniej nieprzyjaciółom wypada na korzyść. W dwóch lub trzech dniach otrzymamy nowe posiłki, 1000 żołnierza europejskiego i 1000 krajowców z Penzabu. Armia nasza jest przy dobrym stanie zdrowia i nie brak jej na niczem. Ogólna jej siła wynosi 8000 żołnierza. Lecz coż za ciężki widok przedstawiałby nasz obóz nawet dla tych, co widzieli koczowiska pod Sebastopolem. Długie szeregi namiotów, okryte słomą budy sług krajowych, długie rzędy koni, parki artyleryi, żołnierze angielscy w szarych płótnianych mundurach, Sikhowie w czerwonych i niebieskich, Afgani w niebieskich i czerwonych turbanach w pstrem ubraniu z dzikim wyrazem twarzy i farbowanemi siódlami, wreszcie najdzielniejsi i najwierniejsi z naszych żołnierzy krajowych, mali i zwinni Ghurkowie, zeszpeceni aż do demonicznej potworności czarnemi welnianemi kapeluszkami tak zwanymi kilmarnock, wszystko to nadaje obozowi naszemu jakiś pozór dziwaczny i niezwyczajny.

Z Hindów nie masz prawie ani jednego w naszych szeregach, ale za to mamy mnóstwo sług krajowców. W tyle za nami ciągną się namioty wiernych pułków krajowych, a w końcu obozu stoją wielbłądy, woły i konie z pod naszych bagażów. Żołnierze przechadzają się swobodnie po obozie, nagle uderzą w bębny, a każdy co tchu bieży do swego namiotu. Infanterzysta chwytą za karabin i przywdziewa patrontasz, artylerzysta przyprzęga konie do dział, afgański jeździec wymyka się naprzód na rekognoskowanie; słowem w kilku minutach jest już każdy na swem stanowisku gotów do boju i marszu. Ze szczytu szeregu pagórków, przedzielających nas od miasta, widać po lewej stronie wijącą się jak wąż rzekę z mostem łyżwowym, nieco dalej wieże i wysoki dach pałacu, tudzież kopuły wielkiego meczetu, ogrody i dachy innych domów okazałych, wreszcie mury miasta z swemi bateriami, których białawy dym od czasu do czasu kłębi się zwolna ponad zielone chwasty i burzany otaczające mur dokoła.

Spodziewaliśmy się temi dniami zawziętego ataku nieprzyjaciela, bo nadchodziło wielkie święto mahometańskie, tj. w rocznicę

ofiarowania Ismaela. Nie zawiedliśmy się też w naszym oczekiwaniu. Na d. 1. sierpnia wypadł nieprzyjaciel z miasta i próbował przewieźć armaty przez rzekę w naszym zapleczu. Nie udało mu się to jednak, bo gwałtowny prąd wody nie dozwolił zbudować mostu na przedzie. Sepoje cofnęli się napowrót do miasta, a my doczekaliśmy się nazajutrz rano znacznego transportu żywności. Aliści wieczorem uderzył nieprzyjaciel z niespodziewaną gwałtownością na nasze baterie i przeciągnął bój aż do drugiego dnia. Osobliwsza też była walka śród nocy. Niesłychany był krzyk i wrzask w obozie, a bezustanny huk dział z obudwu stron, nieprzerwany łoskot strzałów karabinowych, dziki ryk nieprzyjaciela i okrzyki naszych żołnierzy każały się domniemywać, że śród ciemności wre jak najkrwawsza walka. Tymczasem pokazało się z brzaskiem dnia, że postradaliśmy zaledwie 20 rannych i zabitych. Nieprzyjaciel nie zbliżył się nigdzie nad 20 łokci od naszych okopów, a odparty zawsze z łatwością ogniem armatnim, stracił przeszło 200 żołnierza. Po tej uporeczywej walce nastąpiło na całe trzy dni przymusowe zawieszenie broni.

Dopiero na d. 6. sierpnia zaczął znowu nieprzyjaciel niepokoić nasze pikiety, a wyprowadziwszy lepsze działa z miasta zajął dość niebezpieczne dla nas stanowisko pomiędzy drzewami. Kilku oficerów i żołnierzy padło z naszej strony od strzałów, a oprócz tego sypały się ciągle bomby i rakiety na nasz obóz, ale nie wyrządziły nam żadnej szkody. Proch powstanców nie zdaje się najlepszym. Dnia 7. sierpnia wyleciała im w powietrze fabryka prochu. W tym samym dniu wzniesli baterię po naszym prawem skrzydle, ale ogień z naszych dział zmusił ją do milczenia. Z Cawupore przybyło do Delhów wielu zbiegów z bandy Nana-Sahiba. Przyniesli też z sobą wiadomość o odniesionej klęsce i dzikiej zawziętości Sikhów i Ghurków. Sepoje tracą odwagę, i codziennie uchodzą tłumami z miasta. Można przewidzieć, że gdy wojska nasze wpadną do Delhów, dopuszczą się krwawego odwetu na mieszkańcach. Oficerowie nie będą chcieli w większej części przeszkodzić wybuchom żołnierzy, bo tyle popełnionych okrucieństw i zdradzieckie postępowanie Sepojów w niezwykajnie wprowadza ich rozdrażnienie.

## Doniesienia z ostatniej poczty.

**Werona, 10. października.** *Gazetta ufficiale* potwierdza, że Jego królewicz. Mość Wielki książę Toskanii odwzajemni wkrótce wizytę Ojcu świętemu.

**Paryż, 11. października.** Wczoraj wieczór renta 3% 67. 22½. Jak donosi *Pays*, zostały w Kadyxie wstrzymane przygotowania ekspedycji na Meksyk.

**Londyn, 10. października.** Z Nowego Yorku donoszą z 30. b. m.: Przesilenie finansowe nieustalo jeszcze; dyskonto stoi zawsze bardzo wysoko; kilka banków upadło.

**Turyń, 9go paźdz.** Dziennik *Cattolico* donosi: Rząd esteński proklamował po dokonaniu ostatniego morderstwa na dniu 5. b. m. sąd wojenny w Karrarze i pomnożył przeto wojska tamtejsze.

**Berlin, 11. października.** *Kreuzzeitung* podaje następującą prywatną korespondencję z Poczdamu: Stan zdrowia Króla polepszył się znacznie od 11. godziny zrana. Księżniczka Pruska spodziewana jest dziś z Koblency. Prezydent ministrów zamieszka wkrótce stale w Poczdamie.

## Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

**Lwów, 13. paźdz.** Spęd bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 308 sztuk wołów, których w 17 stadach po 9 do 40 sztuk z Brzozdowic, Rozdołu, Dawidowa, Wybranówki, Szczerca,

Bóbrki i Reichenbachu na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 245 sztuk na potrzeb miasta i płacono za woła, mogącego ważyć 260<sup>fr</sup> mięsa i 26<sup>fr</sup> łożu, 47r.; sztuka zaś, którą szacowano na 300<sup>fr</sup> mięsa i 30<sup>fr</sup> łożu, kosztowała 56 do 61r. m. konw.

## Kurs lwowski.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . .	4	45	4	43
Dukat cesarski . . . . .	4	48	4	51
Półimperyal zł. rosyjski . . . . .	8	19	8	22
Rubel srebrny rosyjski . . . . .	1	36	1	37
Talar pruski . . . . .	1	32	1	33½
Polski kurant i pięćzłotówka . . . . .	1	11	1	12
Galic. listy zastawne za 100 złr. } bez	79	42	80	15
Galic. listy zastawne za 100 złr. } kuponów	78	10	78	36
5% Pożyczka narodowa . . . . .	81	—	81	42

## Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 13. października.  
 Oblig. długu państwa 5% 79½; 4½% 69¼; 4% —; z r. 1850 —. 3½% —; 2½% —. Losowane obligacje 5% —. Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 —. Wied. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcy bank. 956. Akcy kolei póln. 1645. Głognickiej kolei żelaznej —. Oedenburskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiedniu —. Akcy niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. — złr.  
 Amsterdam 1. 2 m. —. Augsburg 106 3 m. Genua — 1. 2 m. Frankfurt 105 2 m. Hamburg 77¼ 2 m. Liwuena — 2 m. — Londyn 10 — 12. 2 m. Medyolan 103¾. Marsylia 121¾. Paryż 122¼. Bukareszt —. Konstantynopol —. Smyrna —. Agio duk. ces. 7¾. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. —. Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemniz. —; delto galicyjskie —. Renty Como —. Pożyczka z r. 1854 —. Pożyczka narodowa 80¾. C. k. austr. akcy skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 269½ fr. Akcy c. k. uprzywil. zakładu kredyt. 200. Hypotekar. listy zastawne —. Akcy zachodniej kolei żelaznej 200¼.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. października.  
 PP. Dulski Karol, z Żukowa. — Etmayer Stan., c. k. porucznik, z Sambora. — Stanek Józef, z Wiszenki. — Pymaczkowski Jan, z Przemyśla. — Starzeński Stan., z Derewacza. — Trzcziński Tytus, z Polanki. — Ułanicki Wład., z Kostorowic. — Waśkiewicz Teodor, z Biłki. — Winkler Wencel, c. k. porucznik, z Drohowyża. — Walewski Alex., z Kłodna.

## Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 13. października.  
 PP. Antoniewicz Feliks, na Wołyń. — Bobrowski Konr., do Budznowa. — Czajkowski Hip., do Bóbrki. — Dunin Jan, do Głęboki. — Hr. Dzieduszycki Jul., do Jarczowic. — Gans Karol, c. k. generał-major, do Stryja. — Głowacki Wład., do Kozówki. — Rulikowski Gabr., do Rosy. — Nahujowski Ant., do Czernicy. — Przedzrymirski Mik., do Malchowic. — Br. Rustel Jan, c. k. pens. major, do Czech. — Sierakowski Wład., do Pohereza. — Szernioth Adolf, na Wołyń. — Zaremba Bol., do Oskreszyniec.

## Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 12. października.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza według wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	326.48	+ 11.6°	95.9	połud.-zach. sł.	mgła
2. god. popoł.	327.35	+ 13.6°	86.1	" "	pochmurno
10. god. wiecz.	328.23	+ 11.9°	93.3	" "	" "

W nocy deszcz 0...36.

## T E A T R.

Dzisiaj komedia niem. w 4. aktach: „Karl XII. auf Rügen.“ (Karol XII. na wyspie Rugii.)

## KRONIKA.

Na dniu 5go b. m. umarł w Wiedniu sławny komik Waclaw Scholz w wieku 70 lat.

— Temi dniami ogłosił książę Napoleon jeneralny raport wystawy paryskiej; niektóre ciekawsze data podaje „Constitutionnell. W ciągu wystawy, tj. od 15. do 30. listopada 1855 liczono po hotelach gości 330.000, gdy w roku 1854 pod tę samą porę liczono tylko 198.000; pokazuje się zatem powiększenie o 132.000 osób. Jednak ta liczba, którą składają 231.000 Francuzów a 99.000 obcych niezupełnie wyświeca, jaki ruch wzniesła ta wystawa za granicą; gdyż pewna, że wielka liczba zwiedzających wystawę mieszkała nie po domach zajędnych, ale w domach prywatnych, u przyjaciół i krewnych, a inni, dzięki kolejom żelaznym tego samego dnia wracali do domu. Ruch na różnych kolejach żelaznych może dać w tym względzie lepsze wyobrażenie, ponieważ się pokazuje, że w roku 1855 przybyło 4,081.000 osób, zaś w roku 1854 tylko 3,323.000, zatem w roku 1855 więcej o 753.000 osób. Liczba osób, które zwiedzały wystawę, wynosi 5,162.000, z tych wypada na wystawę przemysłową 4,180.000, zaś na wystawę sztuk pięknych 935.000, a na zwiedzających chińskie muzeum przypada 46.000 osób. Na dnię centymowe przypadło 2,182.000 osób, a na dnię frankowe 2,097.000. Od 16go maja do 31go lipca, gdzie w piątki kosztował wstęp 5 franków, zapłaciło wstęp tylko 33 osób, a od 1. sierpnia do 9. listopada, gdzie się płaciło w tych samych dniach po 2 franki, wzrosła liczba wstępowa na 95.000. Koszta wystawy wynoszą 8,515.000 franków. Te koszta wniosły się dlatego tak wysoko, że brak miejsca w głównym gmachu zmusił do nowych wydatków. Pokazuje się ze sprawozdania, że nowa wystawa będzie kosztować ledwie trzecią część.

— W łożysku rzeki Reno (koło Bononii) znaleziono podczas wyłobiania w głębokości 8 stóp na miejscu 9 stóp długim a 6 stóp szerokim różne monety; 36 sztuk dostało się w ręce Monsignora Camillo, nadzwyczajnego komisarza legacyjnego. Monsignor Camillo wręczył je natychmiast Ojcu świętemu, który rozpoznanie tych monet polecił znanemu numismacie Drowi L. Frati. — Dr. L. Frati ogłosi wkrótce rozprawę szczegółową, potąd tylko wiadomo, że znalezione były w ziemi krzemienistej, że 22 sztuk pochodzi z czasu bizantyjskich cesarzów: Leona III., Konstantyna V., Leona IV., Konstantyna VI. i cesarzowej Ireny; 5 sztuk jest bitych za panowania Arechisa II., księcia Benewentu, a 9 sztuk z różnych dat za panowania Kalifów z dynastji Abasydów. Najdawniejsza z tych monet jest szeląg złoty z lat 717 do 741 r. po nar. Chr., najnowsza zaś jest jedna z arabskich, bita w roku Hedżyry 197 (812 po nar. Chr.)

## Rozmaitości nr. 41.

przy dzisiejszej Gazecie zawiera:

- 1) Wypadki przy objęciu rządów przez Cesarza Mikołaja.
- 2) Zbiory archiwalne. List B. Maciejowskiego własnoręczny i list Jeremiego Wiszniowieckiego. Ze zbioru Imks. Sadoka Baracza.
- 3) O fotografii.

(Sprostowanie.)

W wczorajszym numerze gazety naszej zaszła pomyłka drukarska; mianowicie na stronnicy 930 w wierszu 12tym z góry ma być zamiast niewinności: nienawiści.